Rok IX. Nr. 156 Sosnowiec, sobota 9 czerwca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...Redakcji, A... i Dru...iec,

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel.

Zacięta walka z bandytami

Dillinger żyje i wydaje rozkazy

WASZYNGTON, 8. 6. Prezydent Roosevelt wydał zaciętą walkę bandytyzmowi i upoważnił w dniu wczorajszym departament bezpieczeństwa do wyznaczania nagród w wysokości 25.000 dolarów za ujęcie przestępców w rodzaju Dillingera.

Po kilkugodzinnej strzelaninie policji udało się schwytać w Waterloo w stanie Jowa jednego z głównych pomocników osławionego Dillingera. Tommy Carrol. Ranny podczas walki bandyta przewieziony został do szpitala, gdzie jednak nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Przyjaciółka Carrola, podająca się za jego żonę, która również brała udział w walce, zeznała, że oboje czynnie walczyli z policją podczas słynnej potyczki z bandą Dillingera w leśnej karczmie - hotelu pewnego Czecha w stanie Wisconsin.

Twierdzi ona jednocześnie, że wiadomości o śmierci Dillingera są nieprawdziwe, bowiem herszt żyje, ona jednak nie wie, gdzie się znajduje. W każdym razie jeszcze wczoraj otrzymali od niego rozkazy.

W nowojorskim więzieniu Sing-Sing stracono wczoraj na fotelu elektrycznym trzech przestępców, skazanych na śmierć za zamordowanie pewnego mężczyzny. Czwartego uczestnika zbrodni ułaskawiono na przeciąg dwu tygodni. W tym czasie ma on być poddany badaniom psychjatrycznym. Od wyniku opinji znawców zależy, czy zasiądzie on na krześle elektrycznem, czy też oddany zostanie do domu obłąkanych

Masowe aresztowania na Litwie

BERLIN, 8. 6. PAT. Niemiecka agencja informacyjna ogłasza następującą wiadomość z Kowna: W związku z wczorajszemi wypadkami w Kownie donoszą, że w międzyczasie nastąpiły dalsze aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się około 20 oficerów, którzy brali udział w zamachu.

Waldemaras, którego początkowo trzymano w gmachu policji bezpieczeństwa został po przesłuchaniu go w piątek rano przewieziony do więzienia kowieńskiego. Są przypuszczenia, że jego proces, który miał się odbyć 12 lipca z powodu artykułu p. t. „Na rozstajnych drogach“ zostaje odłożony.

Krążą także pogłoski, że aresztowani oficerowie odpowiadać będą przed zwykłym sądem wojskowym, a w każdym razie nie przed sądem doraźnym. Prezydent Smetona dał im to przyrzeczenie, ponieważ podczas puczu nie doprowadzili do rozlewu krwi.

KRÓLEWIEC, 8. 6. PAT. Jak donosi „Deutsche Nachrichten Büro“ z Kowna, wiadomość o aresztowaniu Waldemarasa jest autentyczna.

Wraz z nim aresztowano szefa sztabu gen. Kubelinusa oraz 27 oficerów. W mieście panuje zupełny spokój. Prezydent Smetona jest panem sytuacji.

Mianowanie 2 wojewodów

Ustąpienie wiceministra Kasińskiego

WARSZAWA, 8. 6. (wł.) Jutro ma się odbyć posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem załatwione będą tylko drobne sprawy bieżące, natomiast żadnych ważniejszych decyzyj, ani przesunięć personalnych po jutrzejszem posiedzeniu nie należy oczekiwać.

W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów, m. in. obsadzone ma być województwo kieleckie i nowogródzkie.

Również mówią, że obecny wiceminister rolnictwa p. Kasiński, którego ustąpienie jest podobno zdecydowane, ma objąć stanowisko dyrektora funduszu obrotowego reformy rolnej. Nominacyj tych i zmian spodziewają się w ciągu bieżącego miesiąca.

Krwawe zajścia w Londynie

podczas demonstracji faszystów

LONDYN, 8. 6. Wczoraj podczas i po zebraniu faszystów w Olympia Hall, doszło do dzikich awantur, które przeciągnęły się do północy. Policja aresztowała 23 osoby, wśród nich dwie kobiety.

Po zakończeniu zebrania komuniści zaatakowali samochody z faszystami obrzucając ich bombami cuchnącemi. W okolicach Olympia Hall dochodziło kilkakrotnie do starć, które musiała likwidować policja.

Tuż przed północą 5000 faszystów w zwartym pochodzie ruszyło do głównej kwatery w Chelsea. Na czele kroczyło kilkadziesiąt osób z obandażowanemi głowami, wielu kulawych prowadzonych przez towarzyszy inni mieli twarze podrapane do krwi a koszule podarte w strzępy. Byli to uczestnicy walk z komunistami. Marksiści kilkakrotnie próbowali zaatakować pochód, zdołała ich odpędzić jednak policja konna, której silny oddział towarzyszył faszystom aż do Chelsea.

Katastrofę marki niemieckiej

przewidują pisma angielskie

LONDYN, 8. 6. PAT. Prasa angielska uderza na alarm z powodu spadku kursu marki niemieckiej w ciągu ostatnich czterech dni. W poniedziałek funt szterling kosztował 13 marek 1 f., we wtorek zaś płacono za funta początkowo 13.48, kurs zamknięcia wyniósł 13.45.

Dzienniki angielskie wyrażają podejrzenie, że Niemcy dążą do dewaluacji marki, aby móc korzystnie konkurować z W. Brytanją w zakresie eksportu.

„Daily Herald“ stwierdza, że ucieczka złota z Niemiec ma miejsce w tak szerokim zakresie, że według przewidywań tego dziennika sprawozdanie banku Rzeszy przy końcu bież. tygodnia wykaże, że zapas złota wynosi zaledwie powyżej 5 miljonów funtów. Przy takiem pokryciu wątpliwe jest, aby marka niemiecka mogła się obronić przed dewaluacją.

Walka o skrócenie czasu pracy

GENEWA, 8. 6. PAT. Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła dyskusję ogólną na temat skrócenia czasu pracy i przyjęła rezolucję grupy robotniczej, na mocy której decyduje przyjąć za podstawę prac projekt konwencji o skróceniu czasu pracy, opracowany przez międzynarodowe biuro pracy i przesłać go do specjalnej komisji z prośbą o przedstawienie raportu. Rezolucja została przyjęta 71 głosami przeciwko 22. Za rezolucją głosowała większość delegatów rządowych oraz grupa robotnicza, przeciw zaś grupa pracodawców z wyjątkiem delegata pracodawców włoskich oraz delegata rządu brytyjskiego. Grupa pracodawców z wyjątkiem delegata włoskiego zdecydowała usunąć się od udziału w komisji, która zajmie się projektem konwencji o skróceniu czasu pracy.

—oOo—

Przesilenie w Belgji

BRUKSELA, 8. 6. Według informacyj z kół politycznych ustępujący premjer hr. Brocqueville otrzymał ponownie misję utworzenia gabinetu. Sprawa ta została zadecydowana rzekomo na wczorajszej wieczornej audjencji premjera u króla Leopolda III.

W kołach politycznych utrzymują, że nowy rząd oprze się również na współpracy liberałów z katolikami.

—oOo—

Spotkanie Hitlera z Mussolinim

LONDYN, 8. 6. PAT. Korespondent agencji Reutera w Berlinie donosi o zamierzonem spotkaniu Hitlera z Mussolinim. Data i miejsce spotkania nie zostały jeszcze ustalone.

—oOo—

Walka z bandytami

LWÓW, 8. 6. PAT. Policja lwowska otrzymała poufne informacje, że bandyci planują napad na dom niejakiego Fedusiaka. W domu ukryło się dwóch policjantów. W nocy przyszli bandyci i rozpoczęli strzelaninę. Policja odpowiedziała ogniem. Bandyci cofnęli się, jednak wkrótce wrócili.

Rozbudzeni strzelaniną okoliczni chłopi rozpoczęli również strzelanie do bandytów, którzy wzięci w krzyżowy ogień zbiegli. Twóch chłopów jest zranionych ciężko strzałami jakie padły ze strony bandytów. Policja jest na tropie napastników.

Serja lotów transatlantyckich

Lecą Adamowicze i Stan. Hausner

NOWY JORK, j.6. (Os). Po dłuższej przerwie rozpocznie się w najbliższej przyszłości nowa serja lotów transoceanicznych, do których lotnicy amerykańscy i zagraniczni od dłuższego czasu starannie się przygotowują.

Wedle doniesień prasy amerykańskiej, program tegorocznych lotów długodystansowych jest niezwykle obfity, albowiem przewidzianych jest niemniej, jak 9 lotów transatlantyckich z Ameryki do Europy i dwa loty dookoła świata.

Ze szczególnem zainteresowaniem oczekiwany jest lot polaków braci Adamowiczów, którzy już w połowie czerwca wystartować mają z Nowego Jorku do Warszawy bez lądowania.

Dalej planowany jest długodystansowy lot Nowy Jork—Moskwa przez młodego amerykańskiego lotnika Rogersa, oraz lot Nowy Jork Ateny przez lotnika Williamsa.

Wielkie zaciekawienie wzbudza również plan wielkiego lotu etapowego, na trasie New Heaven—Indje zachodnie — Nowa Szwecja — Atlantyk — Europa — Persja i zpowrotem, którego wykonawcami mają być dwaj lotnicy meksykańscy. Słyszy się również o zamiarze znanej gwiazdy filmowej z Hollywood Alicy Rocks, która ma przedsięwziąć wraz z dyrektorem wytwórni Brownem, lot transatlantycki w lipcu b. r.

Nadto pisma amerykańskie donoszą, że Stanisław Hausner zamierza w roku bieżącym podjąć ponownie bezpośredni lot Nowy Jork — Warszawa, który za pierwszym razem tak tragicznie się zakończył. Jak wiadomo, Hausner podczas pierwszego swego lotu przez Atlantyk, spowodu defektu maszyny musiał wodować na morzu i dopiero po 14 dniach został odnaleziony.

Największe zainteresowanie jednak w kołach lotniczych świata wzbudza olbrzymi raid długodystansowy Londyn—Sidney (Australja), organizowany na jesieni przez brytyjski aeroklub królewski z udziałem najwybitniejszych lotników świata. Nagroda za najlepszy czas wynosi 50.000 funtów szterlingów.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA

ILE KOSZTUJE CHALLENGE?

WARSZAWA, 8.6. Przewodniczący komitetu organizacyjnego Challengeu, płk. Kwieciński pisze w jednem z pism lotniczych, że przyjmując mniej więcej 50 samolotów, które wezmą udział w locie i przyjmuje 10.000 kilometrów jako przeciętną długość trasy, przebytej przez każdy samolot — samoloty challengowe przechodzą ogółem w kilkunastu dniach 500.000 klm.

Samoloty zużyją łącznie około 180.000 klg. paliwa i 10.000 klg. smaru. Około 500 osób pracować będzie podczas zawodów na lotnisku centralnem w Warszawie a blisko 5.000 osób na wszystkich lotniskach na trasie oraz na wszystkich punktach kontrolnych.

Ogólne koszty udziału w Chalengeu wszystkich państw wyniosą łącznie około 10 miljonów zł.

ODMŁADZAJĄCA KURACJA—MAŁPA ZA 6000 ZŁOTYCH.

WARSZAWA 8.6 Warszawę czeka w tych dniach nielada sensacja: druga skolei w stolicy operacja odmładzająca.

Pacjentem jest tym razem jeden ze znanych kupców branży konfekcyjnej z ul. Marszałkowskiej, p. B H. Liczy już 70 lat i po udanej operacji zamierza ożenić się z młodą panną.

Przed kilku dniami nadeszła już od Hagenbecka z Hamburga małpa, która ma dostarczać gruczołów potrzebnych do operacji. Ulokowano ją w ogrodzie zoologicznym.

Małpa jest kosztowna, bowiem zapłacono za nią jako za specjalnie zdrowy okaz 6 000 złotych.

Małpa została już zbadana przez lekarzy weterynarji, którzy orzekli, iż nadaje się ona do celu, do jakiego została przeznaczona. Operacji dokona jeden z wybitnych lekarzy, profesor uniwersytetu warszawskiego p. L.

SAMOBÓJSTWO ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA W ZATOCE HELSKIEJ.

GDYNIA, 8.6. W dniu 6 bm. około godz. 4.30 popołudniu, gdy statek Żeglugi Polskiej „Gdańsk" wracał z rozbawionymi wycieczkowiczami z półwyspu Helskiego ,uwagę niektórych pasażerów zwrócił człowiek w wieku starszym, który stroniąc od towarzystwa przyglądał się uparcie falom.

Zauważono, że rzucał on nawet bułki krążącym nad statkiem mewom. W pewnym momencie rzuciwszy ostatni kawałek trzymanej w ręku bułki, spokojnie wyjął papier i ołówek i skreślił kilka słów. Następnie wszystko odbyło się błyskawicznie: zdjęcie płaszcza, kapelusza i marynarki i rzucenie się do morza.

Statek momentalnie zatrzymano, na glebię spuszczono szalupę z doświadczonymi pływakami - marynarzami, którzy już po trzech minutach wydobyli desparata z wody Niestety śmierć na udar serca uprzedziła wysiłki dzielnych żeglarzy.

Nieboszczyk śp. Jan Frasiak. lat 62, właściwej fabryki mydła w Łowickiem, ostatnio zam. w Warszawie przy ul. Wilczej 18, przybył do Gdyni, jak okazało się umyślnie z zamiarem pozbawienia się życia.

ZA NAPAD NA SKLEP JUBILERSKI W MYSŁOWICACH.

KATOWICE 8.6 W wyniku przeprowadzonej w dniu wczorajszym rozprawy w sądzie okręgowym w Katowicach o napad na sklep jubilerski w Mysłowicach ukarani zostali przywódca bandy Wojciech Ostrowicz, znany włamywacz zagłębiowski, na 4 lata więzienia, jego kompan Majer Smoler na 3 lata więzienia.

POTWORNY CYKLON PRZESZEDŁ PONOWNIE NAD KOREĄ 500 OSÓB ZABITYCH. KILKA TYSIĘCY RANNYCH.

TOKIO, 8.6. Wschodnie wybrzeże Korei nawiedzone zostało wczoraj ponownie przez katastrofalny cyklon, który siłą i gwałtownością znacznie przewyższał orkan, jaki przed trzema dniami szalał w tych samych okolicach.

W kilku miejscowościach prawie wszystkie domy legły w gruzach, zaś w portach łodzie i statki zostały zerwane z kotwic i wypędzone na pełne morze. W wielu miejscach cyklonowi towarzyszyły olbrzymie trąby wodne siejące spustoszenie na wielkich przestrzeniach.

Wedle pobieżnych obliczeń, w katastrofie żywiołowej zginęło przeszło 500 osób, kilka tysięcy zostało rannych. wiadomości o właściwych rozmiarach klęski żywiołowej narazie brak, ponieważ wszelka komunikacja z prowincjami, dotkniętemi katastrofą, jest przerwana.

WYSADZONY ZAMEK TAJEMNICZY ZAMACH POLITYCZNY.

Z Salzburga donoszą o nowym zamachu bombowym, dokonanym przez niewyśledzonych sprawców w zamku Leopoldskrone pod Salzburgiem.

Wskutek eksplozji trzech silnych ładunków wybuchowych umieszczonych w różnych punktach zamku, jedno skrzydło gmachu zostało wysadzone w powietrze, zaś inne części zamku zostały poważnie uszkodzone. Zniszczeniu uległa również bibljoteka i galerja obrazów, w której znajdowały się bogate zbiory antycznych dzieł sztuki malarskiej.

Straty wyrządzone przez wybuchy bomb idą w setki tysięcy szylingów.

Policja wdrożyła natychmiast dochodzenia, w wyniku których aresztowano trzech podejrzanych osobników.

Dotychczas nie wiadomo czy sprawcami zamachu są członkowie obozu narodowo socjalistycznego czy też markslstowskiego.

Nowy trick fałszerzy pieniędzy

GDYNIA, 8. 6. Na terenie woj. pomorskiego a zwłaszcza na wybrzeżu ukazały się banknoty 20-złotowe prawdziwe, lecz krótsze od oryginalnych i sklejane.

Dochodzenia ustaliły, iż jest to nowy trick fałszerski, który polega na następującym: bierze się 10 sztuk autentycznych banknotów tej samej wartości i układa się je jeden za drugim w odstępach mniej więcej 1 1/2 cm. od lewej strony. Banknoty tak ułożone przecina się następnie wszystkie razem w takiem miejscu, iż od dolnego i górnego banknotu odchodzi tylko skrawek marginesu szerokości 7 1/2 mm. Pozostałe zaś banknoty wykazują przecięcia w innych miejscach w odstępach 1 1/2 cm. tak, jak je ułożono

Po przecięciu banknotów część górna i dolna pozostają w całości, jest tylko o 7 1/2 mm. krótsza od autentycznego. Pozostałe zaś banknoty skleja się zapomocą papieru przeważnie pergaminowego w ten sposób, że pomiędzy dwoma częściami przekrojonego banknotu pozostaje luka szerokości najwyżej 3 mm. Luki te wykazują właśnie brak numeracji względnie w zgłoskach opiewających wartość banknotu. W ten sposób z 10-ciu banknotów autentycznych otrzymuje się 11 sztuk banknotów pociętych i sklejonych. Są one jednak krótsze o około 1 cm. od autentycznych, a 9 z nich jest sklejonych, zaś dwa nie są sklejone tylko krótsze. Proceder ten nie był dotychczas notowany w kronikach policyjnych świata.

Potworne morderstwo

ŁÓDŹ, 8. 6. Wczoraj policja w Pabjanicach zawiadomiona została o potwornem morderstwie, dokonanem na polach miejskich pod Pabjanicami.

Kilku robotników wracając wąską ścieżką polną z pracy, znalazło w zbożu leżącą w kałuży krwi młodą kobietę.

Policja stwierdziła, iż są to zwłoki 28-letniej Janiny Pietrzakowej, mieszkanki Pabjanic. Zabita ona została kilkoma uderzeniami długiego noża, najprawdopodobniej bagnetem. Ciosy były zadane z wielką siłą, przeważnie w głowę; jeden z nich przebił gardło nawylot.

W toku wszczętego dochodzenia policja ustaliła, iż mordercą jest mąż Pietrzakowej, Stanisław, z którym od dłuższego czasu nie żyła. Udano się natychmiast do mieszkania rodziców Pietrzaka, gdzie morderca mieszkał, tam go jednak nie zastano.

Pietrzak karany był już raz półrocznem więzieniem zas katowanie żony, a półtorarocznem za kradzież. Po rozejściu się z żoną znalazł sobie przyjaciółkę, która postawiła mu ultimatum: „Ja, albo żona". Pietrzak postanowił pozbyć się żony i w tym celu niby w zamiarze pogodzenia się spotkał się z nią i zabrawszy wódkę i przekąski, oboje udali się za miasto, aby na wycieczce oblać zgodę. Upiwszy żonę, Pietrzak zamordował ją.

Dwukilometrowa wieża

Cud techniki XX wieku

Dwaj inżynierowie francuscy, specjaliści od konstrukcyj żelazo - betonowych Lossier i Faure - Dularic zgłosili w komitecie organizacyjnym wystawy światowej, która odbędzie się w Paryżu w r. 1937 sensacyjny projekt zbudowania olbrzymiej wieży wysokości 2.000 mtr.

Dwukilometrowej wysokości wieża zbudowana z żelazo - betonu byłaby główną atrakcją wystawy i mogłaby zarazem oddać wielkie usługi na wypadek wojny, gdyż na najwyższej platformie urządzonoby lotnisko, mogące pomieścić całą eskadrę samolotów myśliwskich, co w dużym stopniu ułatwiłoby obronę miasta przed atakiem powietrznym.

Projektowana wieża mierzyłaby u podstawy 210 m., najniższa platforma znajdowałaby się na wysokości 300 m. Prócz wielkiej liczby wind, posiadałaby ona blisko 12 kilometrową jezdnię betonową dla samochodów.

W kołach fachowych projekt budowy tej wieży oceniany jest z dużym sceptycyzmem.

Koła te podkreślają, że aczkolwiek z punktu widzenia technicznego, przedsięwzięcie to jest w zasadzie wykonalne, jednakże koszt jego byłby tak olbrzymi, że czyni cały projekt nierealnym.

Balsamujące gazy

w „kopalni śmierci"

Ogromne wrażenie w swoim czasie wywołała wielka katastrofa w kopalni potasu na pograniczu niemiecko - szwajcarsko - francuskiem w Buggingen w Badenji, którą przypłaciło życiem 86 górników.

Wobec szalejącego pożaru w podziemiach przez długi czas nie podejmowano żadnej akcji ratowniczej.. Nie można też nawet było myśleć o wydostaniu trupów.

Dopiero parę dni temu udało się kolumnom ratowniczym dostać do wnętrza tragicznego szybu.

Jak się okazuje pierwsze trupy nieszczęśliwych ofiar katastrofy, które zostały odnalezione przez sanitarjuszy, były w stanie jakby zabalsamowanym. Dzięki temu zostały natychmiast rozpoznane.

Twarze trupów były zupełnie niezmienione, a ciała nie wskazywały najmniejszych śladów rozkładu.

Fakt ten pozwala na wysunięcie wniosku, że gazy, któremi wnętrze kopalni było przepełnione, zakonserwowały i pozostawiły w stanie „naturalnym" ciała trupów.

Ogółem wydobyto zwłoki wszystkich 86 ofiar.

Górnicy zostaną pochowani w swoich miejscowościach rodzinnych

SKĄPSTWO FRANCJI PRZYCZYNĄ KRYZYSU

Pojęcie kryzysu jest względne. U nas np. mówi się o kryzysie, gdy nie można żyć nad stan, lub gdy niema od kogo pożyczyć pieniędzy. We Francji mówi się o kryzysie, pomimo że zarabia się na swój befsztyk, ale nie można odkładać co miesiąc do banku lub do szafy kilku tysięcy franków. To jest dla francuza katastrofa. W Polsce, gdy kto traci posadę, poza zasiłkiem w ciągu kilku miesięcy, nie ma nic, we Fracji zasiłki ciągną się do nieskończoności, a co ważniejsze, prawie każdy ma na boczku jakąś sumę w banku, na hipotekę, jakiś domek, plac, ogród, starą ciotkę rentjerkę, niezliczone rodzaje ubezpieczeń, emerytur, odszkodowań.

„Prosperity" we Francji skończyła się. Załamała się przed jakiemiś pięcioma laty. „Prosperity" była, bo byli cudzoziemcy z dobrą walutą, którzy kupowali we Francji niezliczone ilości wszelkiego rodzaju towarów i wydawali pieniądze na prawo i lewo. Ale dolar spadł, funt spadł, Ameryka południowa ogłosiła niewypłacalność, Japonja i Sowiety „dumpingują", z Niemcami — stosunki handlowe wciąż niewyraźne.

Skończyły się wielkie zarobki, na befsztyk jest, ale niema już na odkładanie. I oszczędny francuz nie może się z tem w żaden sposób pogodzić, krzyczy, że jest zrujnowany, a że kapitału „nie wolno" naruszyć, staje się jeszcze oszczędniejszy niż był.

Opowiadają o pewnym szkocie, że zniszczywszy nogawki jedynej pary spodni, jaką posiadał, obciął je u kolan i... wywędrował do Tyrolu. „Honny soit qui mal y pense!" Ale w pewnym domu bardzo zamożnych niegdyś — jeszcze nawet przed pięcioma laty — francuzów, dziś spokojnie żyjących z renty, przepro wadzono następującego rodzaju oszczędność — to nie anegdota! W celu zmniejszenia wydatków za wodę, cała rodzina, pokolei, udaje się o oznaczonej godzinie tam, dokąd i monarchowie idą pieszo, i... wodę spuszcza się hurtem... Oszczędność, którejby i szkot się nie powstydził.

Istnieją okoliczności, które zmuszają do oszczędzania i wydatki, które można mniej lub więcej ograniczyć, ale gdy ludzie, którzy mogą dać zarobić innym, bo ich stać jeszcze na to, zaczynają oszczędzać do tego stopnia, że z ich rąk ani grosz nie przechodzi do innych rąk, wtedy kryzys pogłębia się jeszcze bardziej. W średniozamożnym domu francuskim robi się wszystko samemu: wszelkiego rodzaju reperacje dzwonków, światła, radja przeprowadza sam gospodarz; wszelkie przeróbki, szycie, obijanie zniszczonych mebli, malowanie sufitów, ścian, prasowanie ubrań — wszystko to robi się w domu; panowie noszą przeważnie miękkie kołnierzy ki, bo je można prać w domu itd. itd. A więc elektrotechnik, malarz, stolarz, praczka, szwaczka, krawcowa, tapicer i t. p. — to ludzie, których praca traci rację bytu we Francji. To nie wszystko: w teatrach siedzi się w palcie, nawet na najdroższych miejscach, żeby nie wydać na szatnię; tygodniki pożycza się od bardziej „rozrzutnych" znajomych; włosy strzyże się, gdy tego wymagają już takie okoliczności, jak wizyty, uroczystości; na ulicach i balach paradują panie bez pończoch, nie przez ekscentryczność ale gwoli oszczędności.

Pieniądz, który powinien krążyć z rąk do rąk, tkwi nienaruszony w banku lub w komodzie. Kapitał nie rośnie, bo jest kryzys, ale rośnie i kryzys, bo niedorzeczna oszczędność rujnuje różnego rodzaju zawody.

Niedobre terminy wakacyjne

Ferje letnie do 1 września

Przesunięcie dat początku i końca wakacyj letnich wywołało już w roku ubiegłym utyskiwania rzesz rodzicielskich. Doświadczenie roku ubiegłego potwiedziło ujemne strony zmiany terminów wakacyjnych (w r. b. od 16 czerwca do 16 sierpnia).

Wakacje— to wyjazd. Jeśli, oczywiście, warunki wyjątkowo ciężkie nie stoją temu na przeszkodzie Dla wielu tysięcy rodzin, dla młodzieży urok i pożytek wakacyj polega na wyjeździe z miasta — na wieś, w góry, nad morze.

Otóż — pierwszy szkopuł: reforma wakacyjna przesuwa datę wyjazdu na drugą połowę miesiąca, zawsze trudniejszą materjalnie. Możnaby, oczywiście, przytoczyć, tu „ kontrargument" o przezorności, oszczędności, rezerwach, ale w warunkach dzisiejszych kazania i przestrogi w tej mierze nie mają zbyt wielkiej mocy życiowej.

Wyjazd w góry lub nad morze w drugiej połowie czerwca — to przeważnie okres zbyt wczesny. Najczęściej — jeszcze za chłodno, zwłaszcza nad morze. Chwalebny, wysoce pożyteczny pęd nad morze napotyka tu hamulec, tak niepożądany.

W znakomitej większości wypadków urlopy rodziców zaczynają się pierwszego. Jeśli rodzice chcą opuścić miasto razem z dziećmi, wyjazd odkłada się na pierwszy lipca. W ten sposób właściwy „sezon" letni w uzdrowiskach i na letniskach zaczyna się w dwa tygodnie później, co w rozwoju uzdrowisk na szych uznać należy za czynnik wysoce ujemny.

A teraz — powrót. Już w połowie sierpnia. Więc przeważnie, normalnie — w czasie największych upałów, kiedy ściany kamienic rozpalone, a w mieście duszno. Pora najgorsza, okres, kiedy właśnie należałoby korzystać z wakacyj jaknajdalej od miasta.

I znowu rodzice, których urlopy kończą się przeważnie pierwszego, muszą wracać wcześniej, bo jeśli wyjechali razem z dziećmi, wynajęli odpowiednie mieszk., urządzili się tak, a nie inaczej właśnie ze względu na dzieci, nie mogą ich zostawić samopas, zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież z klas najniższych. Przebywanie młodzieży w rożnych obozach letnich ułatwia tu sprawę, ale to tylko część młodzieży. Większość wyjeżdża z rodzicami.

Po powrocie — ten sam szkopuł materjalny, jeszcze dotkliwszy: bo to nietylko druga, cięższa materjalnie połowa miesiąca, lecz ponad to— liczne, nowe wydatki na odzież na opłaty i podręczniki szkolne.

Oto powody rzeczowe, dla których utyskiwania rodziców uznać należy za uzasadnione.

Zdajemy sobie sprawę, że cofnięcie takiego zarządzenia nie jest rzeczą łatwą. Daty początku wakacyj nie da się już zmienić. Czy jednak, wobec tak istotnych, przez samo życie potwierdzonych wad reformy wakacyjnej nie dałoby się już w roku bieżącym przesunąć terminu końcowego do 1-go września.

Zarówno najszersze rzesze rodzicielskie, jak i młodzież szkolna, powitałyby taką decyzję z uzasadnioną radością.

Rozbudowa kolejnictwa polskiego

Koleje polskie budowane przez państwa zaborcze przed odzyskaniem niepodległości były dostosowane do ówczesnych potrzeb gospodarczych względnie strategicznych i politycznych zaborców.

W końcu roku 1918 oraz w latach 1919 i 1920 odebraliśmy z rąk najeźdźców cały majątek kolejowy, który przeszedł w nasze posiadanie.

Do dnia dzisiejszego trwa praca nad budową nowych urządzeń i roz budową starych już istniejących. Robimy wszystko wmiarę naszych możliwości, by kolejnictwo polskie w żadnej mierze nie ustępowało zagranicznemu. Na tem polu zdziałano bardzo dużo. Rozbudujemy stacje węzłowe, niszczymy stare, budujemy nowe mosty, dworce i urządzenia techniczne.

Celem zcalenia Polski pod względem gospodarczym zachodzi konieczna potrzeba budowy całego szeregu nowych linij kolejowych. Obecnie jesteśmy w stadjum budowy dwóch linji, które będą posiadały olbrzymie znaczenie **Są to linje Warszawa—Radom i Kraków — Miechów.**

Część naszego kraju, na zachód od Wisły pomiędzy Warszawą, a Radomiem, pozbawiona połączeń kolejowych, była obsługiwana przez szereg prywatnych kolejek wąsko-torowych. Po wybudowaniu, nowa linja kolejowa zaspokoi nietylko potrzeby gospodarcze objętego terenu, ale jednocześnie stworzy najkrótsze połączenie kolejowe między stolicą i południową częścią Polski, a to spowodu skrótu odległości o około 70 km. w porównaniu z dotychczasową linją okrężną przez Dęblin i około 30 km. na linji Miechów — Kraków. Linja Warszawa—Radom wiodąca przez Grójec ożywi miejscowości leżące przy niej, a jednocześnie zmniejszą się koszty przewozu kolejowego co ma olbrzymie znaczenie gospodarcze.

O znaczeniu powstającej linji świadczy sam fakt, że o budowę jej ubiegało się od lat kilkudziesięciu wiele instytucyj finansowych zagranicznych, gdyż jeszcze przed uzyskaniem Niepodległości czyniono u władz rosyjskich starania o wybudowanie tejże drogi kolejowej lecz bez skutku.

Obecnie realizujemy ten plan, **a linja Warszawa—Radom jest już prawie na ukończeniu tak że prawdopodobnie na jesieni roku bieżącego oddana będzie do użytku.** Praca nad budową kroczy w szybkiem tempie; rozpoczęto ją z obu krańców: od strony Warszawy na Okęciu i od strony Radomia.

Należy dodać, że przemysł zyska bardzo wiele, gdyż powstaną możliwości założenia całego szeregu nowych zakładów i przedsiębiorstw.

Kolejnictwo polskie kroczy naprzód. Wybudowaliśmy magistralę węglową łączącą Śląsk z Gdynią obecnie kontynuujemy dalej rozbudowę najpotrzebniejszych połączeń i szlaków kolejowych.

ROZMAITOŚCI

NOWY WYNALAZEK W DZIEDZINIE OŚWIETLENIA.

Profesor Georges Claude wygłosił referat w paryskiej Akademji Nauk, w którym stwierdził, że udało mu się przez zastosowanie rzadkich i szlachetnych gazów, kryptonu i ksenonu, powiększyć intensywność światła elektrycznego przy jednakowem napięciu prądu o 25 proc. Gazy te, niezmiernie rzadkie i zawarte w powietrzu w minimalnej ilości, otrzymuje prof. Claude przy skraplaniu powietrza. Próby i doświadczenia prof Claude a w tym kierunku się twierdzą fachowcy, może przyczynić się do zupełnego przewrotu w dziedzinie techniki oświetleniowej.

RYBY SĄ MUZYKALNE.

Znany ze swoich studjów nad rybami ichtjolog węgierski, prof. Bela Farkas, dowiódł, że ryby potrafią odróżniać tonacje muzyczne i że posiadają specjalny organ, który możnaby nazwać prymitywną formą ucha. Jak stwierdził prof. Farkas, organ ten znajduje się w głowie ryby, w t zw. labiryncie. Prof. Farkas poczynił szereg doświadczeń w akwarjum, podczas których okazało się, iż ryby reagują rozmaicie na tony niskie i wysokie.

Wiadomości radjowe

NACO SIĘ NARAŻASZ NIEOPŁACAJĄC ABONAMENTU RADJOWEGO?

Akcja zwalczania radjopajęczarstwa znajduje się pod stałą kontrolą i nadzorem Władz Administracyjnych, tak centralnych jak i lokalnych, przyczem Ministerjum Spraw Wewnętrznych wydało w tym kierunku specjalną „Instrukcję o zwalczeniu wykroczeń przeciwko ustawie o poczcie, telegrafie i telefonie"

Począwszy od października 1933 r. kontrolę urządzeń rdajoodbiorczych przeprowadzają organa Policji Państwowej na zasadzie art. 8 znowelizowanej ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie (Dz. Ust. R P. nr. 63 1933 poz. 481).

Wrazie stwierdzenia, że posiadacz urządzenia radjoodbiorczego (t. j. anteny, uziemienia i radjoodbiornika) nie ma ważnego zezwolenia urzędu pocztowego i nie uiszcza należnych opłat radjofonicznych, organ Policji Państwowej, przeprowadzający kontrolę, spisuje odpowiednie doniesienie karne i przesyła je do właściwego Starostwa.

Na podstawie takiego doniesienia Starostwo wdraża w tempie przyśpieszonem postępowanie karno -administracyjne i wydaje orzeczenie karne, opierając się na art. 29 wspomnianej wyżej ustawy, gdzie za naruszenie przepisów radjofonicznych przewidziana jest kara grzywny do 3.000 zł. i kara aresztu do 3-ch miesięcy, lub obie te kary łącznie, a ponadto odszkodowanie w wysokości sześciomiesięcznej opłaty radjofonicznej (18 zł.) na rzecz Zarządu Poczt i Telegrafów. W każdym zatem wypadku naruszenia przepisów. W każdym zatem wypadku naruszenia przepisów radjofonicznych, niezależnie od wysokości aresztu lub grzywny, wymierza Starostwo odszkodowanie w kwocie 18 zł., którą pobiar lub ściąga przymusowo właściwy urząd pocztowy.

LIGA SŁUCHACZY - EKSPERYMENTATORÓW.

Wiele niewyjaśnionych zjawisk i problemów w dziedzinie rozchodzenia się fal da się wyjaśnić jedynie przez wielką ilość doświadczeń odbiorów w różnych punktach globu. W celu zorganizowania odpowiedniej współpracy radjosłuchaczy powstała w Anglji powszechna liga słuchaczy - eksperymentatorów, która w krótkim czasie zyskała w Anglji i Belgji przeszło 10000 członków

Wisielczy humor, czy rozbrajająca naiwność

Milczący uporczywie od wyborów organ miejscowej endecji i obcego kapitału „Kurjer Zachodni" odezwał się.

Czytając elaborat powyborczy „Kurjera Zachodniego" zadziwić musi każdego iście wisielczy humor autora, albo też, powiedzmy wyraźnie jego głupota. Jak bowiem inaczej można traktować autora skoro ten w obronie obozu narodowego używa następującego argumentu:

„Sanacyjne sztuczki wyborcze w Sosnowcu były tego rodzaju, że, jeżeli chodzi o obóz narodowy, to można mówić tylko o wynikach unieważnienia list, a nie o wynikach wyborów".

Czyż doprawdy autor tych wypocin jest tak naiwny, czy też liczy na bezkrytyczność swych czytelników? Wszak „Kurjer Zachodni", jako organ endecji powinien wiedzieć i wie o tem napewno dobrze, że unieważnione zostały listy wyborcze t. zw. obozu chrześcijańsko - narodowego tylko w kilku okręgach i to tam gdzie macherzy od tych list masowo sfałszowali podpisy wyborców. W pozostałych okręgach obóz narodowy brał bardzo ruchliwy udział. Efekt zaś wyborczy był taki, że np. w okręgu VIII, gdzie kandydował jeden z przywódców tego obozu główny agitator i cały macher wyborczy — zdołał zebrać na swą listę zaledwie... 56 głosów. I napewno mu nikt nie przeszkadzał, sam, jako mąż zaufania śledził wybory i wreszcie nie ma przeciw czemu protestować.

A plebiscyt — to przeliczenie własnych sił i ten generalny apel zwolenników obozu narodowego, czyż nie przyniósł opłakanych wyników. Wszak cyfry mówią wyraźnie W szeregu okręgów na unieważnione listy endeckie padło zaledwie po kilkanaście głosów Cała tedy uczciwa opinja publiczna wypowie działa się wyraźnie co sądzi o tym obozie i jakie ma do niego i ludzi stojących na jego czele — zaufanie.

Albo dalej tak pisze Kurjerkowy wesołek:

„P. Dietrich, dyrektor Izby przemysłowo - handlowej, zajmujący więc poważne i niezależne stanowisko, uznał za właściwe jako przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej wzywać wyborców, podpisanych na listach kandydatów narodowych, do sprawdzenia podpisów w same uroczyste święta Zielonych Świątek".

Trzeba być naprawdę cynikiem, albo głupcem, — aby stawiać tego rodzaju zarzut przewodniczącemu głównej komisji wyborczej. Wiadomo bowiem wszystkim, że przy wyborach obowiązuje t. zw. kalendarz wyborczy, który jest zgóry przez województwo wyznaczony i przez główną komisję wyborczą musi być ściśle przestrzegany. Jeśli więc jakieś czynności wypadły na dzień Zielonych Świąt, główna komisja wyborcza, ani też jej przewodniczący nie mia prawa przesuwać tego terminu.

Wreszcie jeszcze jedna ciekawa pretensja do przewodniczącego głównej komisji wyborczej:

„Wydarzyło się też, że w wyborach, któremi kierował dyrektor Izby przemysłowo - handlowej, wyszło z urn poraz pierwszy w dziejach sosnowieckiej rady miejskiej czterech komunistów, a nikt z polskich narodowców, reprezentujących żywioły umiarkowane"

Co tu winien przewodniczący głównej komisji wyborczej — to już jest tajemnicą autora, ogół bowiem wie jedno, że niedobitkom endeckim przy wyborach w Zagłębiu zabrakło głosów.

Najweselsze zaś jest zakończenie elaboratu, gdzie autor tak pisze:

„Obóz narodowy w czasie tych wyborów odniósł walny sukces moralny. Istotnie siły obozu narodowego wzrastają, bez względu na to co o tem piszą przeróżne „Expresy".

Na tego rodzaju chorobliwe majaczenie — trudno doprawdy odpowiedzieć. Są to halucynacje godne tylko ram kroniki tygodniowej „Kurjera Zachodniego". Jedno tylko stwierdzić można, że autor nie pozbawiony jest dużej dozy wisielczego humoru, no i rozbrajającej naiwności...

„SYSTEM" GRY NA LOTERJI.

Najważniejszem ciągle zagadnieniem jest — jeżeli chodzi o grę na Loterji Państwowej — jak zrobić, ażeby wygrać Różni ludzie tę sprawę rozmaicie dla siebie rozwiązują i niejednokrotnie można poczynić na tem tle ciekawe obserwacje.

W każdym człowieku tkwi słabiej albo mocniej pewien zabobon. Jest to nic innego, poważnie rzecz biorąc, jak mniej lub więcej świadomy, czy wogóle podświadomy pęd do mistycyzmu. W grze na loterji występuje ta właściwość ludzka bardziej jaskrawo, niż w innych okolicznościach życia. Więc jeden, kupując los na loterję, kieruje się względami na to, jaki to jest dzień w tygodniu, lub który w miesiącu, inny stosunkiem swoim do takiej czy innej cyfry: jeden za nic nie kupi losu tego dnia, w którym zobaczy pogrzeb na ulicy, inny właśnie tylko wówczas, jeden stawia sobie na tę intencję pasjans inny rzuca pieniądz i zgaduje czy padnie na orła czy reszkę.

Sposobów takich jest tysiąc i trudno je ocenić, bo zależy to od uczuciowego stosunku człowieka do pewnych zjawisk. Autosugestja ma tu niewątpliwie także swoje znaczenie Ale spróbujmy się zastanowić, co w tem wszystkiem istotnie jest realnego?

Otóż najrealniejsze jest to, że koło loteryjne faktycznie się kręci i musi wyrzucić z siebie tyle wygranych, ile jest p lanie gry. Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnienie I klasy 30-ej loterji i trwa cztery dni. Plan gry przewiduje 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. Tyle też wygranych i na taką sumę wyjdzie z koła I tu jest prawda zasadnicza: wygrają tylko ci, którzy mają losy.

Można się kierować przy kupnie losu temi czy innemi względami, ale, aby wygrać, trzeba przedewszystkiem los kupić.

Przed kongresem eucharystycznym
w Dąbrowie

Komitet wykonawczy kongresu eucharystycznego w Dąbrowie podaje dla informacji przybyłych na kongres, że w sobotę i niedzielę, polski czerwony krzyż, uruchomi tanią jadłodajnię przy ulicy Kościuszki 23. Niezależnie od tego w niedzielę, na dziedzińcu seminarjum nauczycielskiego lub w szkole nr. 7 wydawane będą tanie obiady przybyłej na konres ludności.

Komitet prosi tych wszystkich, którzy chcą być na akademji o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety, które są do nabycia w kięgarni p. Ringmanowej do godz. 14-ej, a następnie w kasie kina „Bajka". Bilety są w cenie od 20 do 99 gr. Komitet zaznacza, że na salę nikt nie będzie wpuszczany po rozpoczęciu akademji.

Komitet zwraca się do organizacyj, które witać zamierzają księdza biskupa Kubinę o godz. 16-ej, aby stawiły się wcześniej, już o godz. 15-ej na placu Żwirki i Wigury, ustawiając się w dwuszeregu po obu stronach ulicy, w kierunku kościoła ze sztandarami.

Po ingresie w kościele, otworzy kongres kazaniem, ks. biskup polowy Gawlina. W Gołonogu po procesji kazanie wygłosi ks. sufragan Bromboszcz.

Wskazane jest, aby publiczność słuchała wskazówek straży honorowej i członków komitetu i nie utrudniała przejścia pochodowi.

Zawód miłosny powodem samobójstwa
w Sosnowcu

Przed bramą domu nr. 35 przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu, jakaś młoda kobieta usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

Jak ustalono, samobójczynią jest **25-letnia panna Janina Warwasówna** (Sosnowiec, Robotnicza 5).

Warwasówna po doznanym zawodzie miłosnym usiłowała pozbawić się życia.

W stanie niezagrażającym życiu, przewieziono Warwasównę do szpitala na Lepiankach.

Kursy instruktorskie
chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbr.

W czasie od dnia 16 do 30 bm. w Żarkach (przystanek kolejowy) odbędą się następujące obozy: kurs podharcmistrzowski, 2 kursy drużynowych, kurs podharcmistrzowski zuchowy.

Dnia 10 bm. (niedziela) na terenach kursowych odbędzie się odprawa drużynowych starszo - harcerskich, komendantów kursów i gospodarzy.

Dnia 24 bm. odbędzie się w Żarkach jednodniowy zjazd starszyzny chorągwi.

Program zjazdu: udział chorągwi w zlocie jubileuszowym w 1935 r., 25-lecie harcerstwa zagłębiowskiego i jesienny zlot chorągwi.

KRONIKA

Czerwiec 9 Sobota	Dziś: Felicjana męcz Jutro: Małgorzaty p. Wschód słońca: 3.15 Zachód słońca: 19.31

RADJO

WARSZAWA

Sobota, 9 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.15 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteor. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 12.10. Koncert zespołu jazzowego. 13.00. Dziennik południ. 13.05 Płyty. 14.00. Wiadomości o eksporcie polsk. 14.05. Kom gospodarczy. 16.00. Muzyka lekka. 17.00. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Echa leśne". 17.25. Płyty. 18.00. Feljeton literacki. 18.15. Koncert z Poznania. 18.45. Transm. ze Lwowa. 18.55. Życie art. stolicy 19.00. Rozmaitości 19.10. Program na dzień następny. 19.15. Piosenki w wyk. J. Romanówny. 19.40. Płyty. 19.50. Wiad. sport. 20.00 Koncert Chopinowski 20.30. Gawęda z angielskimi korespondentami „Polskiego Radja". 21.00. Transm z Gdyni. 21.12. Muzyka lekka. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10. Płyty. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00. Wiad. meteor. i kom. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 9 czerwca

630 Audycja poranna z Warszawy. 11.45 Program na dzień bież. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Transm. z Warszawy. 13.05. Płyty. 14.00. Komunikaty z Warszawy 14.15. Wiad gospodarcze. 16.00. Transm. z Warszawy. 17.25. Skrzynka pocztowa 18.00. Feljeton literacki 18.15. Koncert kameralny z Poznania. 18.45. Pogadanka ze Lwowa. 19.00 Jak się mierzy hałas i ciszę 19.15. Piosenki z Warszawy. 19.40. Płyty. 19.50. Wiad. sportowe. 19.55. Wiad. sport. ze Śląska. 20.00 Transm. z Warszawy. 21.00 Transm. z Gdyni. 21.02. Płyty. 23.00. Transm z Warszawy.

WARSZAWA

Niedziela 10 czerwca.

8.00 Kiedy ranne wstają zorze. 8.05. Płyty. 8.08. Gimnastyka. 8.25. Płyty. 8.35 Dziennik poranny. 8.40 Płyty. 8.50 Chwilka pań domu. 8.55. Program na dzień następny. 9.00. Transm. nabożeństwa z Kośc. Garnizon. w Warszawie 10.00 Kazanie. 10.15. Płyty. 10.40. Muzyka legjonowa płyty. 11.10. Uroczysta akademja z okazji zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.05 Komunikat meteor. 12.10 Poranek muzyczny. 13.05. Formy muzyczne. 13.15. Muzyka lekka. 13.45. Odczyt z Poznania. 14.00. Koncert ork. wiejskiej. 15.00. Pogadanka z Krakowa. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków rolnych 15.35. Płyty. 15.45 Pogad. dla gospodyń wiejsk. 16.00 16.00 Transm. I-go fragm. 7-ych Międzynarodowych Zawod. Konnych. w Warszawie. 16.15. Muzyka lekka. 16.50. Przegląd teatralny. 17.00 Transm. II-go fragm. Miedzynar. Zawod Konnych 17.20 Muzyka polska. 18.00 Transm. III-go fragm. 7-ych Międz. Zawod. Konnych w Warszawie 18.15 Fragment teatralny 18.45. Portret własny Konrada. 19.00 Rozmaitości. 19.10. Program na dzień nast. 19.15. Feljeton aktualny. 19.30 Płyty. 19.45. Na wesołej lwowskiej fali 20.30. Dziennik wiecz. 20.42. Transm. z Turynu opery „Tosca" W przerwie I-ej Skrzynka pocztowa. W przerwie II-ej Wiad. sportowe W przerwie III-ej Wiad. meteor. i kom. policyjny.

—oOo—

Z Kielc

(k) Repertuar kin. Kino „Czwartak" — Miłostki baletnicy.

(k) **Zmarł wskutek wycieńczenia.** Onegdaj w nocy w Chęcinach, pow. kieleckiego, w stodole Franciszka Drożdża zmarł mężczyzna przy którym znaleziono dokumenty na nazwisko Józefa Bogdanika, ur. w 1882 r.

Wezwany lekarz stwierdził że śmierć nastąpiła wskutek wycieńczenia i porażenia mięśnia sercowego.

(k) **Zmarł chodząc po żebrze.** Onegdaj we wsi Mąchowice — Zagórze, pow. kieleckiego chodził po żebraninie Adam Zdeb, lat, 54 zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat, który nocując u Jana Kacysia zam. w tejże wsi rozchorował się w czasie przewożenia go do urzędu gminnego w Dąbrowie wyzionął ducha.

Zwłoki Zdeba przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 9 bm. o godz 20.15 rewja „DRZWIAMI i OKNAMI“. Ceny miejsc od 25 gr. do 1.50 gr.

Niedziela dn. 10 bm. o godz. 16.15 pop. „DRZWIAMI i OKNAMI“.

Niedziela dn. 10 bm. o godz. 20.15 rewja „DRZWIAMI i OKNAMI“. Ceny miejsc od 25 gr do 1.50 gr.

—oOo—

WYPADEK NA STACJI SOSNOWIEC PÓŁNOCNY.

Onegdaj na stacji Sosnowiec Północny wydarzył się wypadek, któremu uległ pracownik kolejowy **Romuald Stępiński** (Sosnowiec, 3 maja 39).

Mianowicie Stępiński w czasie rozpinania wagonów uderzony został stopniem wagonu w prawe udo, przyczem doznał okaleczenia.

Rannego przewieziono do szpitala na Pekinie.

SCHWYTANIE ZŁODZIEJA W SOSNOWCU.

W związku z kradzieżą biżuterji dokonaną u **Anny Pietrankowej** (Sosnowiec, Będzińska 29) zatrzymany został w dniu wczorajszym sprawca tej kradzieży **Władysław Młynarski** (Sosnowiec, Chemiczna 12).

Od złodzieja odebrano rzeczy pochodzące z kradzieży i zwrócono poszkodowanej.

— **Kurs instruktorów O. P. L. G. II kat. w Będzinie**, zorganizowany przez okręgowy komitet LOPP. w Kielcach, ukończyli pp.: Bieńkowski Stanisław z Czeladzi, Czapla Henryk z Będzina (starostwo), inż. Domański Konstanty z Dąbrowy, Gliszczyński Michał ze Strzemieszyc, inż. Kałużny Witold z Kazimierza, pkom. PP. Kremes Stanisław z Sosnowca, asp. PP. Krzciuk Daniel z Kielc, Kwarciak Stefan z Zawiercia, inż. Łaszkiewicz Edward z Sosnowca, Miedziejewski Kazim.-Anatol ze Strzemieszyc, asp. PP. Payonk Serwacy z Sosnowca, dr. Stachurski Roman z Ząbkowic, pkom. PP. Truskowski Jan z Będzina.

Kurs instruktorów O.P.L.G. I kat. w Warszawie skończyli pp: kpt. em. Piotrowski Eugenjusz, referent starostwa będzińskiego, Mazurkiewicz Stanisław, instr. obwodu miejsk. LOPP. w Sosnowcu.

— **Polskie towarzystwo krajoznawcze Touring - Klub oddział Zagłębia Dąbrowskiego.** Dnia 10 bm. o godz. 19 w sali lektorjum miejskiego im. Leona Nowaka w Dąbrowie ul. 3 maja 16 odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór prezydjum, odczyt dr. A. Piwowara na temat: Znaczenie i cele polskiego t-wa krajoznawczego dla Zagłębia Dąbrowskiego, dyskusja, wybór prowizorycznego zarządu i komisji rewizyjnej, wolne wnioski.

Osoby zainteresowane powstaniem wyżej wspomnianego t-wa proszone są o łaskawe przybycie.

— **Pociąg najechał na furmankę.** Onegdaj wieczorem pociąg osobowy, zdążający ze Strzemieszyc do Gołonoga najechał na przejeździe na furmankę Stanisława Paska, zam we wsi Wodzisławice gm. Koziegłówki. Wskutek silnego uderzenia dwa tylne koła wozu zostały potrzaskane.

— **Dziś popisy orkiestry szkolnej w radjo.** Dziś od godz. 17.25 do 18 orkiestra szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu wystąpi pod batutą p. St. Głowani z nowym repertuarem w „Polskiem radjo“ w Katowicach w programie dla dzieci.

Miłosne wynurzenia i portmonetka

Potknięcie życiowe malarza

Duszy artysty różni się znacznie od duszy zwykłego śmiertelnika, nie da się wtłoczyć w ciasne ramki codzienności i rwie pęta, które szare życie nań nakłada.

Nic więc dziwnego, że utalentowany malarz (pokojowy) p. Edmund Nowakowski (Sosnowiec, Kaliska 22), spotkawszy na poczcie p. Marję M. (Sosnowiec, Staszyca 25) choć żonaty, zapalał do nie nagłym afektem i zaofiarował swe usługi w nadaniu pieniędzy. Nie zrażony odmową, p. Edmund pożegnał panią M. głębokim ukłonem i ściągnął jej portmonetkę z zawartością 16 zł.

Manewr nie uszedł uwagi i artsta stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Otrzymał 9 miesięcy więzienia.

— **Wystawa prac uczenic średniej szkoły zawodowej w Sosnowcu.** W państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, przy ul. Karpackiej 2, odbędzie się wystawa prac uczenic z działów: krawieckiego, bieliźniarskiego i modniarskiego.

Wystawa otwarta będzie w dniach 10 11 i 12 bm. od godz. 9 do 19-tej.

— **Osobliwość Dąbrowy.** Osobliwością Dąbrowy jest dom frontowy szkoły górniczo - hutniczej, który od kilku lat nie był odnawiany. Czas już wielki, aby władze szkolne pomyślały o nadaniu temu budynkowi należytego wyglądu.

Tajemniczy lokator domu

przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu

Drobna plotka komunistyczna przed sądem

W ostatnim czasie przed zapowiedzianemi demonstracjami komunistów, w związku z przypadającą rocznicą trzech przywódców komunistycznych Lenina, Liebknechta i Róży Luxemburg, wydział śledczy powiatu będzińskiego otrzymał rewelacyjną wiadomość, że przy ul. Kołłątaja w Sosnowcu umieszczona została t. zw. technika okręgowa centralnego komitetu K. P. P. oraz że w jednym z domów przy tej ulicy mieści się składnica i rozdzielnia bibuły komunistycznej na Sosnowiec i okolicę.

Doniesienie było prawdziwe. Po otoczeniu ul. Kołłątaja, okazało się, że w domu nr. 10 zamieszkał od kilkunastu dni jakiś podejrzany kręcy, rudy osobnik, rzekomo agent fabryki żelazek do prasowania, który według podanego rysopisu był owym technikiem i wysłannikiem K. C. K. Mieszkanie poddano obserwacji i niebawem w rozstawioną sieć czatów wpadł jeden z pomocników technika, wysłannik z Radomia, 22-letni Mendel Zylberman. Przytrzymano go w chwili, kiedy do lokalu techniki okręgowej wnosił kilkanaście kilogramów komunistycznej literatury. Sam „technik“ jednakże i sprzedawca żelazek w jednej osobie znikł bez śladu. Dowiedziano się tylko że nosił pseudonim „Karl“.

Ujęty Zylberman stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na półtora roku więzienia. „Karla“ poszukują listy gończe. Podobno zbiegł do Belgji.

Poprawa konjunktury i wzrost zatrudnienia w przemyśle drzewnym w okręgu kieleckim

W ostatnich dniach w przemyśle drzewnym okręgu kieleckiego, nastąpiła znaczna poprawa konjunktury.

Większe zakłady przemysłowe otrzymały znaczne zamówienia z Anglji na materjały tarte 1-go gatunku, co podniosło stan zatrudnienia robotników w poszczególnych zakładach. Również rynek wewnętrzny w związku z szeroko zakrojoną akcją budownictwa mieszkaniowego, finansowanego w dużej mierze przez bank gospodarstwa krajowego zwiększył swe zapotrzebowanie blisko o 15 proc.

Łącznie obroty handlowe w przemyśle drzewnym w okręgu kieleckim zwiększyły się ostatnio o przeszło 25 proc., a obecnie dochodzą 30 proc.

— **Pożegnanie roku szkolnego.** Pod taką nazwą koła przyjaciół sem. męsk. i szkoły ćwiczeń urządzają w niedzielę dnia 10 czerwca od godz. 15 w lasku sosnowieckim Sokoła (ul. Prez. Mościckiego) wielką zabawę taneczną z bardzo urozmaiconym programem.

Od godz. 15 — 17 zabawa dziecinna z kotyljonem. Strzelnica, serpentyny, confetti, popisy orkiestry symfonicznej, wędka szczęścia, wyścigi w workach, wyścig z jajkiem, rakiety, ognie bengalskie, wybór pary królewskiej i wiele innych atrakcyj.

Bufet obficie zaopatrzony. Orkiestra 23 pułku artylerji lekkiej. Bilety wejściowe: starsi 75 gr., młodzież 50 gr., dzieci 30 gr.

— **Zebranie rodzicielskie.** Jutro o godz. 11 odbędzie się w lokalu szkoły przy ul. Zygmunta 7 (dom tow. dobroczynności) zebranie koła opieki rodzicielskiej przy szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu.

— **Przedstawienie na Dębowej Górze.** Staraniem rodziny rezerwistów przy kole zw. rezerwistów na Dębowej Górze odbędą się w sali szkoły powszechnej przy ul. Dębowej w dniu 10 bm. dwa przedstawienia, na program których złoży się: inscenizacja z życia naszych dzielnych żołnierzy w czasie wojny, tańce i śpiew.

Początek przedstawień: I-go o godz. 15-ej 30 m. II-go o godz. 18-ej 30 m. Całkowity dochód przeznacza się na cele związkowe.

Zarządy rodziny rezerwistów i zw. rezerwistów nie wątpią, że impreza powyższa spotka się z życzliwem poparciem publiczności.

Przeklęte nerwy

Kryzys, ogólny brak gotówki, bezrobocie, wszystko to fatalnie odbija się na nerwach ludzkich.

Do jakiego stopnia ludzie są nerwowi świadczy choćby sprawa p. Kazimierza Storczyka przeciwko p. Wacławowi Foskiewiczowi, o zniewagę czynną.

P. Storczyk jest człowiekiem niezwykle zrównoważonym, spokojnym i w następujący sposób opowiedział przebieg zajścia.

— Tego pana, proszę sądu, wogóle nigdy nie znałem. Szedłem sobie spokojnie wieczorową porą do domu, aż nagle ten pan podchodzi i ni z tego, ni z owego trzask mnie w pysk! Aż usiadłem na chodnik.

Siedzę więc sobie i myśle: Za co on mnie mógł właściwie uderzyć? Przecież zupełnie bez powodu człowieka w morde nie biją. Jakaś przyczyna musi być.

A ten pan sie nachylił i nic, tylko na mnie patrzy.

Myśle sobie, o co sie rozchodzi. I już sie nawet chciałem spytać, kiedy ten pan sam sie odzywa:

— Przepraszam — powiada. Myślałem, że pan jest kto inny. Omyliłem się.

Widze, prosze sądu, że zwyczajna omyłka i już sie chciałem podnieść. A ten pan tymczasem, jak mnie, drugi raz w pysk nie trzaśnie! Aż mnie zamroczyło.

I znów usiadłem, jak głupi, bo nie wiedziałem, za co. Pierwszy raz był wyjaśniony. Facet sie omylił i już. Ale za co drugi raz?...

Oskarżony p. Foskiewicz wysłuchał tego opowiadania z opuszczoną głową i gdy p. Storczyk skończył, westchnął ciężko.

— Faktycznie — przyznał się ze skruchą — pijany tego dnia byłem i mnie sie wydawało, że ten pan to jest mój wróg. Ale potem patrze, wcale nie on, tylko zupełnie obcy.

Nerwowy, prosze sądu, jestem i mnie zgniewało, że się omyliłem i niewinnego czowieka skrzywdziłem. I taka mnie złość wzięła, że faktycznie drugi raz tego pana w ucho strzeliłem. I nie, żebym miał do niego żal, tylko przez te nerwowość przeklętą.

Sąd na uspokojenie nerwów przepisał panu F. receptę w postaci wyroku, skazującego na tydzień aresztu.

— **Z życia związku oficerów rezerwy.** Zarząd główny Z. O. R. rozumiejąc doniosłe znaczenie strzelectwa, jako sportu „Obrony narodowej“ zamierza przeprowadzić na całym terenie Rzp. wśród swych członków propagandowe zawody strzeleckie pod hasłem „Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami“ — zdobywaj „Odznakę Strzelecką“. Zawody te mają nosić charakter szerokiej propagandy O. S. i zamiłowania do sportu strzeleckiego wśród członków Z. O. R. którzy jako oficerowie rezerwy rozumieją i doceniają umiejętność użycia broni i celny strzał w razie potrzeby obrony naszych granic. W związku z powyższym apelem, zarząd powiatowego koła Z. O. R. organizuje zaprawę strzelecką i wzywa wszystkich członków koła Sosnowiec do wzięcia udziału w zawodach. Pierwsze strzelanie zarządzone zostało na niedziele dnia 10 czerwca r. b. na strzelnicy małokalibrowej przy Alei od godz. 8 do 11 przed południem.

— **Zebranie informacyjno - organizacyjne.** W lokalu stow. kupców i przemysłowców przy ul. Kowalskiej 2 w Sosnowcu odbędzie się zebranie informacyjno - organizacyjne z udziałem delegatów stowarzyszenia przedstawicieli handlowych na woj. śląskie oraz delegatów izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Z Zawiercia

(z) **Z legjonu młodych.** Dziś o godz. 4.30 popołudniu, w świetlicy związku strzeleckiego przy ul. Pomorskiej odbędzie się uroczyste ślubowanie nowowstępujących kandydatów.

(z) **Kredyt na drobne budownictwo.** W roku bieżącym bank gospodarstwa krajowego przyznał miastu pewną kwotę, przeznaczoną wyłącznie na drobne budownictwo.

Z przyznanych przez bank kredytów komitet rozbudowy miasta przyznał już kilku budującym małe domki cały szereg pożyczek.

Jednakże z kredytów tego pozostała jeszcze do dyspozycji kwota 18.500 zł.

Mieszkańcy zatem chcący korzystać z pozostałego kredytu powinni najpóźniej do dnia 1 lipca złożyć do wydziału budowlanego odpowiednio umotywowane i poparte dokumentami podanie o przyznanie im pożyczek.

Podkreślić należy, że niewykorzystanie przez miasto w określonym terminie wspomnianego kredytu, mogłoby być pretekstem do nieprzyznania nowego kredytu w roku przyszłym, a straciliby na tem tylko ci, którzy zamierzają rozpocząć budowę domków w roku 1935.

Wszelkiego rodzaju informacyj, dotyczących pożyczek budowlanych udziela wydział budowlany magistratu.

Niebezpieczna linja kolejowa

Generalny dyrektor północno - mandżurskiej linji kolejowej dyr. Redy, przedstawiciel rządu sowieckiego, ogłosił sprawozdanie z działalności kolei za r. 1933. Jak wynika ze sprawozdania, w roku tym wydarzyło się na kolei mandżurskiej 11 katastrof spowodowanych przez zamachy, 39 prób napadów na pociągi. 38 zbrojnych napadów dokonanych, 10 pożarów z podpalenia, 197 napadów bandyckich na urzędników kolejowych 60 zabójstw, 99 pracowników zostało ciężko rannych, 400 uprowadzili ze sobą bandyci. Miłe stosuneczki, niema co!

Nowa moda męska

Angielskie firmy krawieckie przygotowują nową sensację w stroju męskim na sezon zimowy. Ma to być moda krawatów ze skóry wężowej, co, zdaniem fachowców, przyczyni się do „ożywienia" stroju, a przytem krawaty z tego materjału mają być podobno znacznie trwalsze od krawatów z jedwabiu, wełny i innych tkanin.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Decydujące spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia

W nadchodzącą niedzielę odbędą się decydujące spotkania o mistrzostwo A kl. Zagłębia w Sosnowcu odbędą się dwa spotkania, a mianowicie: **Policyjny gra z Ruchem i Unja z aZgłębianką.** w Dąbrowie: **Zagłębie — Hakoach,** w Będzinie: **Sarmacja — Solvay** i w Czeladzi **CKS. — Brynica.**

Unja poza niedzielnym meczem ma jeszcze rozegrać mecz z „Brynicą". W razie wygrania przez „Unję" obu meczów i wygranej CKS. z Brynicą, Unja rozegra finałowy mecz o mistrzostwo Zagłębia z CKS W walce o tytuł mistrza inne kluby nie mają dużo do powiedzenia.

U dołu tabeli, zainteresowanie budzi browie i „Ruchu" z „Policyjnym". Wy mecz „Zagłębia" z „Hakoachem" w Dąniki tych meczów zadecydują o spadku do B klasy.

Dla orjentacji podajemy obecny stan tabeli mistrzostw.

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
C. K S	8	12	27:12
Unja	7	10	28:12
Solvay	8	10	17:14
Policyjny	8	9	16:17
Brynica	7	8	19:16
Zagłębianka	8	8	17.15
Zagłębie	8	6	17:15
Sarmacja	8	6	15:16
Ruch	8	5	9:21
Hakoach	8	4	7:25

O mistrzostwo B klasy odbędą się spotkania: **Gwiazda — Dąbrowa, Zew— Saturn Cyklon — Kraft. Makabi — Kinereth, Świt — Samson, Czarni — Płomień. Spotkanie to budzi największe zainteresowanie.**

Spotkania o mistrzostwo C klasy **Gwiazda (Sosnowiec) — Nadbrynica, AKS — Jaworznik, Zw. Strzelecki — Orzeł Cynkowina — Przemsza, Tur — Orzeł (Dąbrowa) Makabi — Ząbkowice, S. M. P. (Porąbka) — Golonóg, Brygada — Orlęta.**

Kronika

× **Strzelanie o OS. w Piaskach.** Zarząd koła podoficerów rezerwy na Piaskach zawiadamia członków że jutro dn. 10 bm. o godz. 8.30 rano, odbędzie się strzelanie z broni małokalibrowej o O. S.

Jednocześnie nadmieniamy że wszyscy ci zawodnicy co uzyskają należną ilość punktów najmniej 75 na 100 możliwych nie opłacają kosztów naboi i tarcz

Zbiórka wszystkich zawodników w lokalu własnym o godz. 8 rano skąd nastąpi odmarsz na strzelnicę.

× **Zebranie sekcji motocyklowej rza.** W sali ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu odbyło się zebranie w sprawie spływu do morza „kajakowców" i żeglarzy oraz w sprawie utworzenia w Sosnowcu oddziału związku kajakowców. Sprawy te zreferował przedstawiciel ligi morskiej i kolonjalnej p. **Rakieć** przyczem zapoznał zebranych z warunkami udziału w wielkim spływie do morza.

Zebrani postanowili jednogłośnie wziąć udział w spływie oraz postanowili zorganizować oddział związku „Kajakowców" przyczem sprawę tą powierzono do bezpośredniego załatwiania p. **Zakolskiemu i Poniatowskiemu.**

Zapisy do związku „Kajakowców" przyjmuje liga morska i kolonjalna w Sosnowcu, Kołłątaja 17, oraz p. Zakolski w Sosnowcu przy ul. Parkowej 1, gdzie również udzielane są wszelkie informacje.

× **Wyścigi klubowe „Makabi" w Sosnowcu.** W niedzielę, dnia 10 bm. o godz 10 rano sekcja kolarska ZTGS. „Makabi" w Sosnowcu urządza wyścigi klubowe na przestrzeni 50 klm. dla seniorów i 30 klm. dla juniorów.

Trasa: Sosnowiec — Tychy — Sosnowiec (przez Murcki). Start i meta w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej.

Z Olkusza

(ol) **Zabawa inwalidów.** Legja inwalidów w Olkuszu, urządza jutro zabawę ogrodową w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza.

(ol) **Półtora roku więzienia za kradzież wieprza** otrzymał zawodowy złodziej ze Strzemieszyc, Edmund Borowiecki Borowiecki kradzież tę popełnił w Żuradzie na szkodę Kajdy razem z ojcem i bratem. Z braku jednak dowodów winy, zostali oni przez sąd w Olkuszu uniewinnieni. Edmund przyznał się do kradzieży.

(ol) **Skrzynia tytoniu łupem złodziei.** Onegdaj wieczorem, w czasie biegu pociągu towarowego, pomiędzy Sławkowem i Strzemieszycami, nieznani sprawcy otworzyli wagon i wyrzucili skrzynię tytoniu wagi 78 kg. Zanim pociąg stanął, złodzieje skrzynię zabrali z toru i zbiegli z nią w las.

(ol) **Uruchomienie drugiej betoniarni.** Po uruchomieniu betoniarni w Pilicy, wydział powiatowy w Olkuszu wkrótce przystąpi do zmontowania drugiej betoniarni, tym razem w osiedlu letniskowem w Bukownie. Poza zatrudnieniem pewnej ilości bezrobotnych betoniarnia w Bukownie ma na celu przygotowanie materjału budowlanego dla przyszłych nabywców parcel.

W tych dniach byli na miejscu pp.: starosta Gliszczyński, burmistrz Majewski i architekt powiatowy inż. Zurzycki, którzy odpowiedni plac pod budowę betoniarni już wybrali. Maszyny do nowej betoniarni już zamówiono.

(ol) **Budowa i konserwacja dróg bitych w powiecie** Dzięki pomocy funduszu pracy, na terenie pow olkuskiego do tej pory wyreperowano ogółem 27 klm. dróg bitych oraz wybudowano 5 i pół klm. dróg nowych, używając na ten cel 17.550 mtr. sześc. kamienia, z czego przetłuczono około 10.200 mtr. sześc. Przy robotach tych zatrudnionych jest dziennie przeciętnie 1485 robotników i 340 furmanek, z której to liczby około 800 robotników (pracujących po 2 tyg na zmianę) jest płatnych reszta odpracowuje zasiłki.

229. POWIEŚĆ.

WAMPIR w SPÓDNICY

— Poznał ją odrazu.

— Mam szczęście! — mruknął pod nosem. — Ta sama panna, którą mi zleciła dawna moja pryncypałowa.

— Tu, na pierwszem piętrze, musi być jej pokój. Jeżeli wychodzi, to tylko po tych schodach i temidrzwiami... Mam już dokładne wskazówki!

Nie mylił się.

Joana, wytrzepawszy dywan, zniknęła z okna i za chwilę ukazała się we drzwiach; stąd skierowała się na prawo do budynku. Znowu ukazała się z dzbankiem wody i weszła temi samemi drzwiami na górę.

— Ah! Gdyby to była jedenasta wieczorem — mruknął bandyta, przesuwając dłonią po okładce noża, ukrytego w kieszeni. — Stałbym się odrazu rentierem .. Co się odwlecze, nie uciecze! Ciekawym tylko czy zamykają te drzwi na noc. I o tem się dowiedzieć muszę. No narazie mam dosyć.

Zawrócił i wyszedł z parku.

Paląc fajkę, dążył w stronę Joinville, gdzie wsiadłszy do pociągu powrócił do Paryża.

Na placu Bastylji kupił sobie łopatę i motykę i zarzuciwszy na ramię, zaniósł na stację, gdzie je złożył w przechowalni.

— A teraz — rzekł zacierając ręce — zarobiłem na dobry posiłek.

I wstąpił do winiarni.

* * *

Prosper Rivet powrócił z szulerni około drugiej nad ranem uradowany, wygrał bowiem przeszło pięćset franków.

Kiedy jeszcze było znim krucho wygrywał raz jeden na dziesięć, tracił dużo, a rewanżował się bardzo mizernie teraz zaś, kiedy się zbogacił i fortuna stała się mu łaskawszą.

Legł w miękkiem łożu i snem nieprzerwanym przespał do ósmej o której to godzinie Garbuska wierna raz przyjętemu zwyczajowi przyniosła mu do łóżka kawę ze śmietanką.

To śniadanie przyrządziła Helena, która od szóstej rano była już na nogach, spełniając najuciążliwsze obowiązki służącej.

Biedne dziecko znękane i bezsilne wobec tej tyranji, nie próbowało nawet stawiać oporu.

Prosper, delektując się kawą i świeżutką bułką odezwał się do wpatrzinej w niego Julji Tordier:

— Dziś będziemy mieli goście na śniadaniu.

— Gości na śniadaniu?.. — powtórzyła zdziwiona.

— Rozumie się, moich przyjaciół... dobrych znajomych, których spotkałem wczoraj w klubie: chcę im pokazać mój dom, popisać się piwnicą, jednem słowem zadać im szyku!.. Przeznaczam na to piętnaście luidorów!

— Trzysta franków. litości. — zawołała Julja wznosząc do góry kościste ramiona.

— Nie licząc w to wina... — przerwał jej Prosper.

— Ależ to czyste szaleństwo!..

— Nie denerwuj się, grosza nie wydasz na to śniadanie. Otwórz do mojej portmonetki, co leży na stole i wyjmij piętnaście luidorów, wygrałem ich dwadzieścia pięć wyprawimy ucztę. a oni zapłacą...

— Jeżeli tak, to co innego... — rzekła rozpogodzona Garbuska. — Będziesz miał ucztę, co się zowie, nie powstydzimy się. Pójdę z tą idjotką do miasta i przyniosę najwykwintniejsze kąski.

„Idjotką" tą była nieszczęśliwa Helena.

— Na którą ma być śniadanie?

— Punkt na dwunastą w południe.

— Nie spóźnię się ani minuty!..

XXXVII.

— Dalej, próżniaczko, zabieraj kosze i w drogę — odezwała się do Heleny Garbuska.

Helena, z poddaniem zwiesiwszy głowę, spełniła rozkaz matki, nie mając nawet czasu na przywdzianie sukni i kapelusza.

Nakupiwszy ryb, drobiu i innych nowalji, przyźwigała sprawunki do domu; Garbuska, stojąc nad nią, napędzała do roboty.

Gdy wszystko już było gotowe, Julja Tordier ubrała się w najstrojniejsze suknie i gotowa do przyjęcia, oczekiwała na przybycie gości.

Śniadanie odbyło się hałaśliwie, panowie, rozgrzani trunkiem, nie dobierali wyrażeń, ku czemu dał im powód widok młodej i pięknej kobiety, lekceważonej jawnie w domu.

Uczta przeciągnęła się do szóstej wieczorem. Julja, jak wiemy, miała oznaczone spotkanie z Tristanem o godzinie dziewiątej, z zadowoleniem więc zgodziła się na propozycję gości, by razem z Prosperem prosto z domu udali się na karty i poncz do uczęszczanej przez nich kawiarni

d. c. n.

Maturzyści średniej szkoły zawodowej w Sosnówcu

W państw. średn. szkole zaw. żeńskiej w Sosnowcu, (ul. Karpacka 2) odbyły się egzaminy końcowe i czeladnicze. Świadectwo z ukończenia szkoły otrzymały:

Z działu krawieckiego: Marja Araszkiewicz, Zofja Arciszewska, Jadwiga Chmielewska, Marja Ciemniakowska, Ludomiła Fronczak, Natalja Grinke, Lucyna Hanasz, Antonina Hatlapa, Janina Kwaskiewicz, Adela Maciejewska Cecylja Małecka, Marja Michałowska, Mieczysława Płaczek, Krystyna Przyłuska, Bronisława Siewiorek. Zenona Smoczyńska, Marja Solecka, Helena Trojak. Stefanja Wieczorek.

Z działu bieliźniarskiego: Wanda Badoń, Bogumiła Biała, Wanda Błach, Sulamita Chmielnicka, Stefanja Czarna, Eleonora Cęcek. Małka Dancygier, Julja Domagała, Franciszka Dymarska, Jadwiga Duda, Marja Gierek, Agnieszka Górka, Helena Karcz, Julja Kokot. Krystyna Kużel, Honorata Nowak, Janina Pietrzak, Adela Reszel. Kazimiera Skrzyńska, Lidja Szylar, Wanda Trytko, Jadwiga Wieczorek, Janina Zemła.

Złożyły egzamin na czeladnika przemysłu krawieckiego: Marja Araszkiewicz, Zofja Arciszewska, Jadwiga Chmielewska, Ludomiła Franczak, Natalja Grinke. Lucyna Hanasz. Antonina Hatlapa. Janina Kwaskiewicz, Cecylja Małecka, Mieczysława Płaczek, Krystyna Przyłuska, Zenona Smoczyńska, Marja Solecka, Helena Trojak, Stefanja Wieczorek.

—oOo—

„Poznaj swój kraj"

Zarząd pow. zw. strzeleckiego w Sosnowcu organizuje dn. 17 bm. wielką wycieczkę krajoznawczą samochodami w Beskidy Zachodnie, połączoną z marszem do źródeł Wisły na szczyty Baraniej Góry, Stożka i Równicy wraz ze zwiedzeniem Zameczku pana prezydenta R. P.

Przejazd samochodami dla członków Z. S. — Złotych 3 —od osoby, dla nienależących do t-wa przyjaciół Z. S. Złotych 3.50 od osoby.

Odjazd 17-go czerwca punktualnie o godz. 3-ej rano.

Zbiórka wszystkich uczestników wycieczki: ul. Kołłątaja nr. 17 (ubezpieczalnia społeczna).

Powrót tego samego dnia o godz. 22. Zgłoszenia przyjmuje zarząd powiatu Z S przy ul Kołłątaja nr. 17 codziennie w godzinach 19.30 do 21 i najpóźniej do dn. 12 czerwca.

—oOo—

Materjał wybuchowy w kieszeni bezrobotnego

Policja ujęła na Piaskach niejakiego Józefa Szałapskiego z Klimontowa, przy którym w czasie rewizji znaleziono materjał wybuchowy.

W toku dochodzenia Szałapski zeznał, iż materjał wybuchowy nabył od górnika tow. „Czeladź". Materjał ten był mu potrzebny do wydobywania węgla z bieda szybów w Klimontowie.

—oOo—

Skandal w rodzinie

Estera Rozenberg, lat 26 (Sosnowiec, Wiejska 2), będąc w gościnie u swych krewnych pp. Frochtewajgów, zamieszkałych przy ul. Piłsudskiego 44, skorzystała z nieuwagi domowników i skradła z niezamkniętej szuflady 5 złotych pierścionków i 20 dolarów.

Wynikły z tego skandal familijny był przedmiotem wczorajszej rozprawy w sosnowieckim sądzie okręgowym i zakończył się skazaniem zaborczej familjantki na rok więzienia.

LITERATURA ♦ SZTUKA ♦ SPRAWY SPOŁECZNE

Dzieje prostej piosenki

Z legjonowej pieśni — hymn narodowy

Ongiś skrzydlate hufce rycerzy prowadziła do boju na polach Grunwaldu i Warny, pod Wiedniem czy Beresteczkiem wspaniała w swej potędze pieśń — „Bogu Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja". Hymn ten napisany przez niewiadomego kompozytora, nazwisko utonęło w pomroce dziejów, podany jest w legendzie, jako „napisany rękami i natchnieniem św. Wojciecha".

Pieśń tę opromieniała aureola kultu i świętości, śpiewano ją nietylko jako modlitwę błagalną idzięk czynną, ale objaśniano ją w kazaniach ludowi, jak źródło wiary i moralności chrześcijańskiej i ona to stała się hymnem narodowym — „patrium carmen", jak ją określa Długosz w swych kronikach.

Lecz przyszedł czas, gdy aureola tej pieśni zaczęła blednąć i stało się jak mówi Asnyk:

Słuszne rzesza żywych się domaga,
By dla niej z pieśni nowa jasność
biła,
Świeża chęć żywa i świeża odwaga!
Coby ją naprzód w przyszłość
prowadziła!

I oto nadeszły te nowe czasy przyszłości, kiedy miejsce starodawnej kościelnej, zajęła świecka pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła". Skromna nuta legjonowa, która początkowo była tylko okolicznościową pobudką wojenną, stała się dla narodu hymnem narodowym, czego nie przypuszczał nigdy Józef Wybicki, jej twórca, podobnie, jak nie wiedział Rouget do Lisle, że płomienna, natchniona Marsyljanka stanie się hymnem Francji. Józef Wybicki uwiecznił swe imię trwałemi zgłoskami w najróżnorodniejszych dziedzinach pracy patrjotycznej: Konfederacja Barska, Insurekcja Kościuszkowska, tworzenie Legjonów, organizowanie Księstwa Warszawskiego i t. d. Znany jest także na polu literackiem jako autor pism politycznych, komedyj, tragedyj historycznych i wreszcie pamiętników, należących do najpiękniejszych, jakie znamy.

A jednak nie to wszystko zapewniło mu pamięć nieśmiertelną w Polsce — lecz ta, zdawałoby się niepozorna piosenka, którą skomponował, do starej melodji słowiańskiej, niesłusznie przypisywanej Ogińskiemu, jako pięćdziesięcioletni poseł w roku 1797, kiedy przebywał we Włoszech.

Nie spodziewał się pewnie Wybicki, że ta jego prosta piosenka, którą stworzył w chwili głębokiej wiary w odzyskanie niepodległości, a która przeznaczał dla Legjonów Dąbrowskiego, stanowić będzie dla Polski — hymn narodowy.

Legjony polskie, walczące pod złotemi orłami Napoleona, przelewające ofiarną krew pod murami Saragossy, w wąwozie Samosierra, w imię ideału wolności, przyniosły pierwsze do Polski buńczuczną swą piosenkę. Szybko zakorzeniła się ona w Polsce i w roku 1798 śpiewano ją w zaborze austrjackim, co zaborcy uważali za podejrzany, rewolucyjny „Dąbrowskischer Marsch".

Za Księstwa Warszawskiego śpiewano ją już jawnie — na wszystkich obchodach narodowych, jako piosenkę wróżącą najlepsze nadzieje. Znana była w całej Polsce, nawet na głębokiej Litwie, bo przecież pisze Mickiewicz, że kiedy wrócił Tadeusz do rodzinnego dworu, pierwszym odruchem była dziecinna radość z jaką pociągnął za sznurek, by stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek. Epokę w historji pieśni Legjonów stanowi jednakże dopiero Powstanie Listopadowe, gdzie w bitwie pod Grochowem mazurek Dąbrowskiego otrzymał krwawy chrzest.

„Jeszcze Polska nie zginęła" rozlegało się po błoniach zalanych krwią wśród ogniowego huku armat, jęków rannych bohaterów i wzbijało pod niebiosy potężnem wołaniem wiary w tryumf sprawiedliwości — że Polska zginąć nie może, że Polska żyć musi.

Ten żywiołowy, głęboko patrjotyczny entuzjazm, tę wiarę w zwycięstwo Polski i bicie serca wszystkich wielkich polaków, podniósł Wybicki do godności aktu wiary i nadziei narodowej.

Kobiety ujmują ster literatury

Nowa era w amerykańskiem piśmiennictwie

Współczesna literatura amerykańska jest niejako zwiastunem nowej epoki na amerykańskim kontynencie. Zaznacza się w niej przedewszystkiem silny zwrot ku wartościom kulturalnym, samokrytyce i pozostawieniu na uboczu skrajnego materjalizmu

Z prądem tym idzie niemal cała młoda generacja piszących kobiet. Kobiety na wzór Hergsheinera doszukują się śladów dawnej cywilizacji i kultury w przeszłości amerykańskiej, zdążają śladami pierwszych pionierów, nawiązują do tradycyj wiążących Amerykę ze starą cywilizacją Europy.

Typową przedstawicielką tego kierunku jest Wila Cather, pisząca o losach i działalności pierwszych osadników i misjonarzy na zachodzie Stanów Zjednoczonych. Wzruszająca jest jej książka „Śmierć przychodzi po arcybiskupa" Wzrusza nas w niej niezwykła ofiarność i poświęcenie katolickich księży którzy apostolską swą działalność rozsiewają po rubieżach Meksyku.

Wila Cather w drugiem swem dziele p. t. „Cienie na skale" daje piękny obraz życia emigrantów francuskich w Kanadzie.

Jest tu szereg portretów charakterystycznych delikatnie lecz wyraziście naszkicowanych, grupuje się dokoła silnej wzruszającej postaci francuskiego biskupa na wygnaniu.

Inna z pisarek amerykańskich, p. Edna Feiber porusza zagadnienie degeneracji pierwszych osadników angielskich W książce p. t. „Uroda Ameryki" porusza sprawę, interesującą szczególnie polaków. Stwierdza bowiem. iż dopływ krwi chłopa polskiego wpływa dodatnio na odrodzenie zwyrodniałego pokolenia. Dzieje chłopa Olczaka i innych polaków na ziemi amerykańskiej stanowią w tej książce główną osnowę, podtrzymującą i łącząca motywy uboczne.

W inny zupełnie świat przenosi nas ta sama autorka w najbardziej popularnej swej książce p t. „Łódź teatralna". Są to historyczne reminiscencje z dziejów amerykańskiego teatru. Autorka sięga w odległe czasy, gdy pierwsi pionierzy amerykańskiego teatru objeżdżali teatralną łodzią najodleglejsze zakątki wybrzeża rzeki Mississipi, dając przedstawienia po małych osiedlach i usadach

Ciekawy problem z zakresu zagadnień społecznych porusza Fanny Hurst w „Bocznej uliczce". Jest to powieść, która dzięki wersji filmowej zrobiła i w Polsce silne wrażenie. Wszystkim niemal znany jest los bohaterki — kochanki poświęcającej się nieustannie dla ukochanego, usuniętej jednakże zawsze w wstydliwą boczną uliczkę.

Bardziej ciekawą, silnie i twardo skreślona, jest powieść, poświęcona „służącej" amerykańskiej, tej dziewczynie o nieokreślonej narodowości, p. P. „Niezgrabiarz"

Współczucie czytelnika wzbudza listiej kobiety, która od kolebki do zgonu jest popychadłem otoczenia, bez względu na to czy jest niem wytworne środowisko, gdzie pełni obowiązki kucharki, czy wstrętny, podejrzany zajazd, czy wreszcie dom publiczny, gdzie znajduje się w roli służącej. Posiada niezwykłe zalety serca i ducha oraz prymitywny instynkt dobrej matki i czułej kochanki. Jak typowe „popychadło" pozbawione jest przez los ubóstwianego dziecka, które daje jej przemijający kaprys wytwornego poety.

Wnikliwość psychologiczna. analiza ciekawych typów kobiecych cechuje książki Mary Borden, z których najlepszą jest „Kobieta o białych oczach".

W luźno zaś powiązanych szkicach pt. „Technika małżeństwa" analizuje zagadnienia małżeństwa, jego dole i niedole.

KRONIKA

LISTY STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO

Towarzystwo przyjaciół nauki i sztuki w Gdańsku rozpoczęło przygotowawcze prace do wydania zbioru listów Stanisława Przybyszewskiego Zbiór obejmie ponad 1000 listów pisarza z lat 1882 – 1927

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DRAMATURGÓW.

11 czerwca rozpoczyna się w Warszawie, mający potrwać tydzień dziewiąty międzynarodowy kongres autorów dramatycznych i kompozytorów. W kongresie poza Polską. ma być reprezentowanych 25 państw. a wśród delegatów tych państw mają podobno przybyć na kongres takie osobistości, jak Pirandello, Dovel, Lehar. Abraham. Ryszard Strauss oraz wielu innych. Poprzednie kongresy odbyły się w Paryżu, Rzymie, Berlinie, Madrycie, Budapeszcie, Londynie, Wiedniu i Kopenhadze.

Nowy rozkład jazdy

Z dniem 15 bm. wprowadzony został nowy rozkład jazdy pociągów:

POCIĄGI ODCHODZĄCE:

DO WARSZAWY
8.11 p., 12.48, 17.56 via Kielce, 18.36 p., 23.46.

DO CZĘSTOCHOWY
5.22, 8.32, 10.59, 15.32, 17.20, 20.26.

DO ZAWIERCIA
6.52.

DO ZĄBKOWIC
7.30, 14.07, 19.04, 22.48.

DO STRZEMIESZYC
0.07, 0.47x, 12.02, 14.52, 15.56, 16.38, 19.44, 21.02.

DO OLKUSZA
6.07, 13.23x.

DO MACZEK VIA DAŃDÓWKA
9.00, 17.30,

DO KAZIMIERZA
5.55x, 23.00, 14.57.
x) z Sosnowca Płd.

DO DĘBLINA.
9.23.

DO KIELC
3.47.

SZCZAKOWA VIA DAŃDÓWKA
20.00.

DO KATOWIC
0.12, 1.37, 4.38x, 5.07, 5.59, 6.41, 7.00, 7.24, 7.49, 8.26[1], 9.17, 10.05, 10.52, 11.29, 11.50, 12.09p., 13.09, 14.36, 15.25, 16.25[2], 17.03, 18.08, 18,53 19.35, 20.32, 21.15, 21.47, 21.58p., 22.58.

x) kursuje codziennie od 15. V. do 31. VIII oraz w niedziele i święta od 20 XII do 20 II.

1) kursuje codziennie od 15. V. do 31 VIII pozatem w dnie robocze.

²) w dnie robocze.

POCIĄGI PRZYCHODZĄCE:

Z WARSZAWY
5.55, 11.48, via Kielce, 16.59, 12.08p., 21.55p

Z CZĘSTOCHOWY
0.10, 7.46, 10.02, 13.05, 17.05, 21.42.

Z ZAWIERCIA
11.24.

Z ZĄBKOWIC
6.55, 10.47, 14.31, 20.29.

ZE STRZEMIESZYC
4 37x, 5.05, 6.35, 7.21, 15.21, 18.50, 21.10, 22.50

Uwaga: x) kursuje codziennie od 15 V do 31 VIII oraz w niedziele i święta od 20 XII do 20 II.

Z OLKUSZA
9.15, 16.19x)
x) w dnie robocze.

Z MACZEK VIA DAŃDÓWKA
12.35, 19.25.

Z KAZIMIERZA
7.15, 16.31, 21.52.

Z DĘBLINA
1.32, 19.32,

Z KATOWIC
0.05, 3.45, 5.16, 5.33x, 6.05, 6.49, 7.26, 8.10p., 8.28, 8.44[1], 9.21, 10.56, 11.56, 12.43, 13.20[2], 14.04, 14.48, 15.30, 15.51, 16.36, 17.16, 17 53, 18.35p., 19.01, 19.41, 20.24, 20.58, 22.18[3], 22.46, 23.43,

x) na Sosnowiec Płdn.

1) kursuje codziennie od 15 V. do 31 VIII oraz w niedziele i święta od 20 XII do 20 II.

²) w dnie robocze.

³) kursuje codziennie od 15. V. do 31. VIII potem w dnie robocze.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

FRYZJERSKI pracownik potrzebny. Sosnowiec, Modrzejowska 47 Zyngerman.

POTRZEBNY wspólnik fryzjer kawaler. Wiadomość w administracji.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL
angielski, stan pierwszorzędny sprzedam. Wiadomość Dąbrowa, Kościuszki 42, tel. 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

W...LEWSKI JAN unieważnia skradziony dowód osobisty wydany w Miechowie i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Pińczów.

ORŁOWSKI KAZIMIERZ zgubił kartę rowerową wydaną przez starostwo zawierckie, która unieważnia

WOJDYŁA BOLESŁAW zgubił kartę rowerową, wydaną przez starostwo zawierckie, którą unieważnia

RÓŻNE

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorski
Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94.
Redaktor odp.: Lucjan Horski.